

Kominiarze: uwaga na... "kominiarzy"!

Data publikacji: 10.12.2015 17:15

Grudzień to czas, gdy do naszych drzwi często pukają kominiarze, którzy sprzedają przy tej okazji kalendarze i składają noworoczne życzenia. Jak informuje ox.pl Mistrz Paweł Waszek, rzecznik prasowy Beskidzkiego Cechu Kominiarzy. Niestety prawda jest taka, że są to przebierańcy, chcący zarobić na ludzkiej niewiedzy.

□

Jak się okazuje, prawdziwy kominiarz nigdy nie przychodzi składać życzeń i sprzedawać kalendarzy do naszych mieszkań. - ***Czasem zdarza się, że robi to kurtuazyjnie podczas wykonywania czynności kominiarskich, jak np. kontroli przewodów kominowych lub czyszczenia przewodów kominowych. Nigdy jednak nie przychodzi tylko po to, by sprzedać kalendarz.*** – informuje Paweł Waszek

Fałszywi kominiarze są bardzo przebiegli. Dowiadują się, jak nazywa się prawdziwy kominiarz, który świadczy usługi w danym budynku i jaką firmę reprezentuje. Dla oszustów problemu nie stanowi również ubiór, ponieważ potrafią bardzo dobrze ucharakteryzować swoje przebrania.

Jak nie dać się nabrać i jak uniknąć fałszywego kominiarza? Po pierwsze, zazwyczaj wszyscy wiemy, kiedy w naszych mieszkaniach są zaplanowane kontrole przeprowadzane przez kominiarzy. Dlatego wizyta kominiarza w innym terminie od razu powinna dać nam do myślenia i wzbudzić podejrzliwość. Pamiętajmy jednak, że zawsze możemy wylegitymować kominiarza i skontaktować się z firmą, która obsługuje nasz budynek, w celu sprawdzenia, czy jest to jej pracownik. Poza tym, przeważnie wszyscy znamy swojego kominiarza, więc gdy zjawi się nowa twarz, nie bójmy się zapytać o to, jak się nazywa i jaką firmę reprezentuje. Takie pytania pomogą od razu zdemaskować „fałszywego” kominiarza.

- ***Oczywiście zawsze w takiej sytuacji możemy również zawiadomić policję lub straż miejską i poinformować, że w naszej okolicy kręci się „kominiarz”. Służby zareagują w odpowiedni sposób*** – podsumowuje Paweł Waszak.

(red)